

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/206175,Maria-Zima-Marjanska-Wegierscy-ochotnicy-w-Powstaniu-Warszawskim.html>

26.02.2026, 17:15

Maria Zima-Marjańska: Węgierscy ochotnicy w Powstaniu Warszawskim

Do grona cudzoziemców, którzy wsparli Powstanie Warszawskie zalicza się ponad stuosobowa grupa Węgrów. Ich czynna pomoc dla powstania zasługuje na uwagę m.in. ze względu na fakt, że Węgry w okresie II wojny światowej były sojusznikiem III Rzeszy.

[Powstanie Warszawskie Węgry](#)

01.08.2026

Zarazem związane z Polską tradycją braterstwa, państwo węgierskie nie ugięło się pod żądaniami Niemców i nie wypowiedziało Polsce wojny. Co więcej, po napaści ZSRS na Polskę, przyjęło kilkadziesiąt tysięcy polskich uchodźców cywilnych i wojskowych.

Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego

Latem 1944 r. około 30 000 żołnierzy węgierskich z II Korpusu Rezerwowego i 1. Dywizji Kawalerii stacjonowało na terenie Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej. Mieli tu odpocząć przed powrotem do ojczyzny po ciężkich bojach, stoczonych u boku Niemców przeciwko Armii Czerwonej na froncie wschodnim. Jednak wybuch powstania w Warszawie spowodował, że Niemcy chcieli wykorzystać swoich sojuszników do jego zwalczania. Niemiecki rozkaz spotkał się z kategoryczną odmową węgierskiego dowództwa. To dało nadzieję dowództwu powstania, że Węgrzy zechcą czynnie wesprzeć polskich żołnierzy.

Chociaż Budapeszt nie wyraził zgody na przejście na stronę powstańców i oficjalne rozmowy dotyczące takiej możliwości, prowadzone przez wysłannika AK płk. Jana Stępnia „Szymon” z dowódcą węgierskim gen. Bélą Lengyelem zakończyły się fiaskiem, część Węgrów wsparła czynnie Powstanie Warszawskie. Honwedzi pojedynczo i grupowo dezertowali z wojska węgierskiego do powstańczych oddziałów. Motywowało ich do tego kilka czynników: ponoszone straty na froncie wschodnim, brak szacunku ze strony niemieckiego sojusznika, odwołanie odesłania ich na Węgry i związany z tym coraz gorszy stan psychiczny żołnierzy węgierskich, ale także sympatyzowanie z Polakami.

Widząc zbrodnie niemieckie popełnianie na polskich cywilach i osamotnioną walkę powstańców część Węgrów podejmowała spontaniczne decyzje o przejściu do polskich oddziałów. Choć Węgrzy odmówili walki z Polakami, to nadal armia niemiecka angażowała ich do walk z Armią Czerwoną. Po 20.08.1944 r. huzarzy zostali włączeni do walk z Sowietami ~~de~~ na terenie powiatu wołomińskiego.

Z racji tego, że Węgrzy odmówili walki przeciwko Polakom, dla Niemców stali się problematycznym sojusznikiem. Armia niemiecka zaczęła inwigilować oddziały węgierskie, a w obawie przed przejściem na polską stronę przygotowała nawet plan rozbrojenia i aresztowania Węgrów.

Za sprawę Polską

Za próbę przejścia na stronę powstańców Niemcy karali Węgrów śmiercią. Świadczą o tym groby

pochowanych „za sprawę polską” Węgrów w Podkowie Leśnej: Antala Tótha, Pála Hunyadiiego i Józsefa Weinera. Podobnie rzecz ma się z grobem siedmiu Węgrów pochowanych w Raszynie, których Niemcy mieli rozstrzelać za pomoc powstańcom. Mimo to część Węgrów będąc w poczuciu, że nie mają nic do stracenia, wołało wesprzeć Polaków i zginąć po stronie bratanków niż przyglądać się beczynnemu nierównej walce Polaków z niemieckim okupantem. Węgrzy byli wstrząśnięci rozmiarem bestialstwa Niemców wobec cywilów, o czym wspominają w swoich pamiętnikach.

Największa grupa węgierskich ochotników z 12. dywizji rezerwowej, około czterdziestu, wsparła w walkach Grupę „Kampinos”, przyłączając się do polskich oddziałów 21.08.1944 r. po dezercji w Wierszach. Ciekawostką jest fakt, że kilku z nich zostało odznaczonych polskim Krzyżem Partyzanckim na wniosek dowódcy Grupy „Kampinos”. Byli to: István Darvasi, Pál Kovács, István Garami i Miklós Jakob. Darvasi otrzymał również Order Odrodzenia Polski. Ponad połowa z Węgrów, którzy przyłączyli się do kampinoskich oddziałów poniosła śmierć w walkach z Niemcami, m.in. w bitwie pod Jaktorowem. Pochowano ich m.in. w Budach Zosinych i Wierszach.

Wśród ochotników węgierskich byli także ci, którzy pełnili funkcje pomocnicze w obozach i więzieniach. Węgrów przydzielano do różnych zadań, często lokując ich na stanowiskach strzeleckich, jak np. Imre Szenasa w Zgrupowaniu „Żaglowiec” lub delegując do zadań pomocniczych jak Ferenca Vetésiego „Krzyżanowski”. Powierzenie im broni świadczyło o dużym zaufaniu, jakim powstańcy darzyli węgierskich żołnierzy. Czynny udział w powstaniu brali także przedstawiciele mniejszości węgierskiej mieszkającej w II RP np. walczący w batalionie „Miłosz” ppor. Sándor Benis ps. Szan. Powierzono mu obsługę PIAT-a. Benis poległ 13.09.1944 r. przy szpitalu św. Łazarza. Kolejnych dziesięciu Węgrów walczyło na Powiślu w „Krybarze”.

Grupa huzarów, która zdezerterowała z węgierskich oddziałów z zamiarem czynnej pomocy powstańcom, zgłosiła się jako ochotnicy do placówki przy ul. Puławskiej. Z racji tego, że posiadali oni konie, dowództwo AK postanowiło inaczej wykorzystać ich potencjał aniżeli bezpośrednio w walce. Węgrom dano wozy polskich ogrodników i poproszono o pomoc w wywożeniu ludności cywilnej z ogarniętej pożogą Warszawy. Jak wspominał István Elek, chorąży z 4. pułku huzarów:

„(...) my, Węgrzy, na polskich wozach, tych uciekinierów wywieźliśmy w kierunku Grodziska Mazowieckiego, [Błonia], na zachód”.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Powstanie warszawskie, Węgry

Artykuł

POLACY TO NASI PRZYJACIELE

WĘGRZY I POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944



A MAGYAROK ÉS A VARSÓI FELKELÉS 1944

A LENGYELEK A BARÁTAINK

Okladka broszury Polacy to nasi przyjaciele. Węgrzy i Powstanie Warszawskie 1944 (Warszawa, 2017). Na okładce Ryszard Witkowski „Romuald”, „Orliński” w samochodzie honwedów. Milanówek, sierpień 1944 r. (fot. ze zbiorów Ryszarda Witkowskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego)